№ 26. Wtorek 12 Czerwca 1906 roku. Rok I.

KUR. ... MSKI

Pismo ... rackie.

№ 48
Получено отъ редактора Д-ра Генриха Федлера 11 экземпляровъ газеты „Kurjer Radomski" № 26, выпущенныхъ изъ типографіи бр. Тржебинскихъ.
30 Мая 1906 года, 7 час 15 мин. по полудни
За Цензора [illegible]

WARUNKI PRZEDPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1, miesięcznie k. 35.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60, kwartalnie rb. 1 k. 30.

Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer po... czy kop...

Przedpłatę ... szenia przyjmuje Administracja „Kurjera"

Drobne rękopisy nie zwracają się.

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

...płatę przyjmują również ...garnie oraz ...tury w miastach i miasteczkach.

Zmiana adresu pocztowego k. 20.

OGŁOSZENIA.

Na I stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce kop. 30.

Nekrologi za wiersz kop. 15.

Reklamy, nadesłane po tekście za wiersz petitowy lub jego miejsce kop. 20.

Ogłoszenia zwyczajne pierwszy raz kop. 10, następne po kop. 5 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

Ogłoszenia do Kurjera Radomskiego przyjmuje Biuro Metzla Warszawa Krak. Przedm. 53.

Wkrótce rozpoczniemy w „Kurjerze" druk większej pracy ekonomisty p. Stanisława Staniszewskiego p. t „Parcelacja na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim"; praca źródłowa, oparta na najświeższych danych.

Projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskim.

W ostatnich dniach prasa nasza poświęca często wzmianki krytyczne projektowanemu u nas samorządowi miejskiemu. Czytelnik w uwagach tych trudno orjentuje się, ponieważ w ogromnej większości wypadków nie zna on ustawy, poddawanej krytyce. Sądzimy też, iż nie będzie nam wzięte za złe dokładniejsze streszczenie projektów ustaw samorządu miejskiego, opracowanych przez podkomisję, złożoną z p. A. Suligowskiego, E. Zienkowskiego i A. Makowieckiego.

Projekty ustaw obejmują cztery główne działy: I. Zasady ogólne (A. gmina miejska, B. zakres działania samorządu, C. język), II. Organizacja samorządu miejskiego (A. Rada miejska, B. Zarząd miejski). III. Kontrola i nadzór nad samorządem miejskim. IV. Środki materjalne, sposób ich zbierania i dysponowania niemi. W formie dodatku dołączono dwa działy szczegółowe: V. O udziale samorządu miejskiego w wydawaniu postanowień obowiązujących i VI. O prawach i odpowiedzialności osób, pozostających na służbie w samorządzie miejskim. Pozatym—„projekt zmian do ustawy miejskiej dla innych miast Królestwa Polskiego", dział dodatkowy „o uproszczonym samorządzie w miastach", w których ludność nie dosięga 6000 mieszkańców, „ustawa przechodnia w przedmiocie wprowadzenia samorządu miejsk. w miastach Królestwa Polskiego" i „Projekt przepisów w przedmiocie pobierania podatku szacunkowego od nieruchomości".

Tak więc całość składa się z dziesięciu działów, z których pierwsze sześć tworzą ustawę dla samorządu w Warszawie i Łodzi, dział siódmy—ustawę dla innych miast Królestwa, dział ósmy—ustawę dla miast z ludnością, nie przekraczającą 6000 mieszkańców i wreszcie dwa ostatnie samodzielne działy są poniekąd dopełnieniem ustawy i wskazują sposoby wprowadzenia samorządu, oraz pobierania podatku szacunkowego od nieruchomości. We wstępnym słowie referent podkomisji p. A. Suligowski zapewnia, że projektowany samorząd ma na celu usunięcie wszelkich ograniczeń pod względem wyznania, stanu i pochodzenia.

Prawo wyborcze przysługuje członkowi gminy mającemu 25 lat, umiejącemu czytać i pisać po polsku i zajmującemu przytym od roku oddzielne na własne imię mieszkanie. Wybrany do rady musi mieć 30 lat skończonych. Kobiety wykonywają prawo wyborcze przez pełnomocników lub osobiście, jeśli samodzielnie prowadzą zakłady naukowe, dobroczynne i t. p. lub zarządzają własnemi nieruchomościami Z prawa wyborczego korzystają wszelkie instytucje użyteczności publicznej. Natomiast pozbawieni są takowego: 1) naczelnicy gubernji, 2) prezes i członkowie komitetu krajowego z urzędu 3) prokuratorzy i ich zastępcy, 4) wojskowi, 5) funkcjonarjusze samorządu.

Z prawa wyborczego nie korzystają nadto osoby pozostające pod sądem lub skazane z art. 169—177 ust. o kar. wymierz. przez sędziów pokoju, jednostki wykraczające przeciw moralności, chore umysłowo lub pozostające pod kuratelą, korzystające z dobroczynności publicznej, bankruci i pozostający pod upadłością, zalegający wreszcie w opłacie podatków na rzecz miasta przeszło $^1/_2$ roku

Wyborcy podzieleni są na dwa koła, z których każde wybiera połowę radców. Do pierwszego koła należą: 1) opłacający przynajmniej 50 rb. rocznie od własnych lub dożywotnio użytkowanych nieruchomości, 2) wykupujący świadectwa przemysłowe i handlowe pierwszej kategorji, 3) honorowi obywatele miasta, 4) duchowni wszelkich wyznań, 5) posiadający stopnie naukowe lub dyplomy z ukończenia wyższego zakładu naukowego, 6) instytucje użyteczności publicznej,

Koło drugie obejmuje wszystkie inne osoby, posiadające prawo wyborcze. Dla prawomocności zebrań wyborczych potrzebna 3 razy większa liczba wyborców od ilości mających się wybrać radców.

Na zebraniach wyborczych nie mogą być omawiane żadne kwestje oprócz dotyczących wyborów. Zebrania wyborcze nie mają prawa nadto udzielać radcom żadnych instrukcji.

Organami samorządu miejskiego są: 1) rada z wybranych radców, 2) zarząd z podległemi mu organami wykonawczemi, 3) prezydent miasta 4) komisja rewizyjna. Instytucją kontrolującą i ujednostajniającą czynności samorządu jest w Warszawie Rada samorządowa i Zarząd samorządowy Królestwa Polskiego z prezesem na czele. Spory pomiędzy samorządem a organami państwowemi rozstrzyga Komitet dla spraw miejscowych Królestwa Polskiego.

Rada miejska składa się w Warszawie ze 144, w Łodzi z 96 radców. Dla pozostałych miast liczba ich następująca:

18	w m. z ludn.	od	6000—	10000
24	„	„	„	10000 —	20000
30	„	„	„	20000—	30000
36	„	„	„	30000—	50000
42	„	„	„	50000—	75000
48	„	„	„	75000 —	100000

W miastach z ludnością ponad 100000 m., na każde 50000 przybywa sześciu radców. Miasta o uproszczonym samorządzie z ludnością nie dochodzącą do 6000 m. wybierają 16 ławników i 12, jeżeli ludność nie przekracza 3000. Rada uproszczona wybiera burmistrza

Kadencja radców sześcioletnia. Posiedzenia rady odbywają się raz na miesiąc, niezależnie od nich prezydent miasta może zwoływać sesje nadzwyczajne Podług „zasad ogólnych" do kompetencji rady należy: zawiadywanie nieruchomościami i kapitałami miasta, policja sanitarna, budowlana i targowa, szpitalnictwo, krzewienie oświaty zwłaszcza elementarnej, dobroczynność, piecza nad obyczajnością publiczną, pośrednictwo w pracy i w szczególności kontrola służących, popieranie przemysłu i handlu. określanie wysokości i umarzanie miejscowych poborów, opracowanie instrukcji przepisów, ustanawianie taks, mianowanie i uwalnianie funkcjonarjuszów, oznaczanie ich pensjii i zabezpieczenie bytu Dla zmiany statutu miejskiego potrzebną jest większość $^2/_3$ głosów z pomiędzy obecnych na posiedzeniu rady.

Wszystkie inne sprawy decyduje zwyczajna większość. Zarząd miejski składa się w Warszawie z prezydenta, dwuch wiceprezydentów i sześciu członków; w Łodzi—z prezydenta, wiceprezydenta i czterech członków; w pozostałych miastach z prezydenta i dwuch członków z następującym zastrzeżeniem: w miastach z ludnością ponad 50000 m. ilość członków może być powiększona do liczby trzech i ponad 100000 mieszkańców do liczby czterech. Dla miast mniejszych z uproszczonym samorządem znajdujemy w § 142 projektowanej ustawy takie określenie zarządu: „prawa i obowiązki zarządu miejskiego przekładają się na samego burmistrza". Członkowie zarządu są wybierani przez radę miejską. Kadencja sześcioletnia Co 3 lata połowa członków ustępuje. Wychodzące osoby mogą być wybrane ponownie. Zarząd, funkcjonujący stale, jest wykonawczym organem rady miejskiej. Zgodnie z powyższym załatwia korespondencje i sprawy bieżące, prowadzi inwentarze majątku miejsk., pobiera dochody, pokrywa wydatki, układa projekty budżetów i sprawozdania roczne, zatwierdza plany na wszelkiego rodzaju budowle i urządzenia, oraz spełnia wszelkie inne zlecenia rady w granicach jej kompetencji. Czynności powyższe załatwiane są przez poszczególne wydziały, ustanowiono przez radę i pozostające pod kierunkiem zarządu.

Prezydent miasta jest przedstawicielem nazewnątrz, kieruje pracami rady miejskiej i zarządu miejskiego, oraz wprowadza w wykonanie uchwały takowych. W wypadkach nagłych ma prawo własną władzą przedsiębrać środki, o których zawiadamia radę lub zarząd na najbliższym posiedzeniu. Również przysługuje mu prawo powstrzymywać chwilowo uchwały rady i zarządu, oile uznaje takowe za nieprawne lub przekraczające kompetencję samorządnej instytucji. W pierwszym wypadku zakwestjonowaną uchwałę podaje pod rozpatrzenie zarządu samorządu, w drugim rady miejskiej i w razie potrzeby zarządu samorządowego. Na stanowiska zarządzających wydziałami mianuje i uwalnia w porozumieniu z zarządem. Wszystkich innych funkcjona-

rjuszów przy radzie, zarządzie mianuje i uwalnia własną władzą. Zarządzający wydziałami mogą jedynie przedstawiać kandydatów na posady lub czynić starania o uwolnienie osób nieodpowiednich do wykonywania powierzonych im obowiązków

Rada miejska wybiera z pomiędzy radców miejskich trzech członków, którzy tworzą komisję rewizyjną. Prezydent ma prawo wyznaczyć jeszcze jednego członka. Członkowie komisji rewizyjnej noszą tytuł radców-rewizorów; wybierają z pośród siebie prezesa, o ile tego ostatniego nie wyznaczyła rada miejska. Komisja powyższa obowiązana rewidować buchalterję i kasę przynajmniej dwa razy do roku, wtajemniczać się we wszystkie czynności zarządu i podległych mu organów, przeglądać sprawozdania roczne, budżet i etaty. Szczegółowe relacje ze swojemi wnioskami komisja rewizyjna składa radzie miejskiej. Dla kontroli nadto samorządu miejskiego otwierają się w Warszawie: Rada samorządowa i Zarząd samorządowy Królestwa Polskiego. Radę tworzą delegaci, wybrani na gubernjalnym zjeździe członków rad miejskich. Każda gubernja wysyła czterech delegatów, Warszawa czterech i Łódź dwuch, razem czterdziestu sześciu członków. Prezesa rady mianuje korona(?) z liczby dwuch kandydatów, przez radę przedstawionych. Kadencja rady sześcioletnia. Po upływie każdego trzechlecia połowa członków ulega balotowaniu oprócz prezesa, Rada zbiera się dwa razy do roku na sesje zwyczajne. Członkowie podczas kadencji pobierają 6 rubli na dobę. Do rady należy: rozpatrywanie i opracowanie zmian prawodawczych, budżetów, sprawozdań rocznych, decydowanie w sprawach dyscyplinarnych i innych kwestjach, przez zarząd pod jej ocenę poddanych. Nadzór i kierownictwo powyższe uskutecznia rada przez Zarząd samorządowy, który składa się z sześciu członków przez radę wybranych na okres sześcioletni. Zarząd funkcjonuje stale i pozostaje pod przewodnictwem prezesa rady. Wreszcie dla rozpatrywania sporów pomiędzy samorządem a organami państwowemi ustanawia się w Warszawie pod kierownictwem naczelnika kraju Komitet dla spraw miejscowych Królestwa Polskiego. Komitet ten składa się z naczelnika kraju, jego pomocnika do spraw cywilnych, starszego prezesa izby sądowej, prezesa prokuratorji, prezesa izby kontrolującej, zarządzającego izbą, a nadto z prezesa i delegowanego członka zarządu samorządowego, prezydenta m. Warszawy i delegowanego członka rady miejskiej, prezydenta m. Łodzi i delegow. członka rady łódzkiej. Urzędników kancelarji najmuje naczelnik kraju, koszta jej utrzymania ponosi skarb państwowy.

Dla zaokrąglenia całości pozostaje nadmienić, że środki materjalne samorządy miejskie czerpią: 1) z dochodów od miejskiego majątku, zakładów i przedsiębiorstw, 2) z podatków na rzecz miasta ustanowionych, 3) z wpływów nadzwyczajnych, 4) z nieprzewidzianych dochodów, 5) z poborów od aktów notarjalnych, przemysłu przewozowego, koni, powozów, automobilów, welocypedów, oraz pobory za korzystanie z miejskich urządzeń i zakładów. d. c. n. *N.*

Około Izby państwowej.

Z Koła Polskiego.

(Koresp. własna Kurjera Rad.)

Koło Polskie liczy obecnie 32 członków; do składu Koła wchodzą wszyscy posłowie Królestwa za wyjątkiem dwuch litwinów, deputatów gub. Suwalskiej. Ci ostatni należą do grupy litewskiej. Dr. Harusiewicz został wybrany do czasowego komitetu frakcji autonomistów. Dane te podaję, jako komunikat Koła.

Koło Polskie wobec dużej liczby interpelacji, jakie wypadnie podawać, wyłoniło z siebie specjalną komisję, w skład której wchodzą: jako prawnicy—pp. Chrystowski, Jaroński, Wigóra, oprócz nich dwuch włościan: Manterys i Głowinkowski.

Dzisiaj, jak wiadomo, zostało podane 32 interpelacje; rozpatrzy i rozsegreguje je komisja 19.

W liczbie tej jest 7 interpelacji polskich; względna obfitość interpelacji polskich wskazuje na to, jak kwitnie u nas samowola administracyjna.

Koło Polskie podało następujące interpelacje:

1) w sprawie głodówki w Sandomierzu; więźniowie zostali zaaresztowani przeważnie w czasie uśmierzającej działalności znanego w tych okolicach wojennego gubernatora, Riezina; obecnie tydzień już więźniowie się głodzą. Jest obawa tyfusu. Odpowiedni telegram z Sandomierza otrzymał p. Świeżyński.

2) w sprawie bezprawnego trzymania w więzieniu 5 robotników, podejrzewanych o socjalistyczną propagandę. Robotnicy ci pracowali na kolei; siedząc przeszło pół roku w więzieniu, potracili miejsca; obecnie rodziny więźniów, znajdując się w ogromnej nędzy, nadesłały odpowiedni telegram do Koła.

3) w sprawie pobicia i uwięzienia kilku osób w Iłży.

4) W sprawie bezprawnego trzymania w więzieniu Siedleckim małoletniego Letura; w mieszkaniu więźnia była przeprowadzona rewizja i pomimo to, że nic kompromitującego nie znaleziono, uwięziono małoletniego. Rodzice telegraficznie proszą o wniesienie interpelacji.

5) W sprawie uwolnienia 400 ludowych nauczycieli i nauczycielek, którzy stosownie do rezolucji, przyjętej na zjeździe, postanowili wprowadzić do szkół wiejskich język polski, jako wykładowy.

Zamierzona jest również interpelacja w sprawie zajścia w Czerniakowie; dotąd Koło nie posiada faktycznych danych, a opierać się na faktach, niedostatecznie stwierdzonych, nie chce.

P. Lednicki wniósł interpelację w sprawie p. Okręta, redaktora „Nowin", któremu dotąd nie przedstawiono oskarżenia. Interpelacja obecnie podpisana jest przeszło przez 50 osób; koło terytorjalne widzimy w komplecie, dużo podpisało się posłów z Koła Polskiego, dużo widzimy podpisów rosyjskich. Podpisy zbiera p. Lednicki.

Druga interpelacja Koła terytorjalnego wzięta jest z miejscowych stosunków. Panowie: Olechowicz, Pawłowicz i Żychowicz bezprawnie zostali uwięzieni w Mińsku.

Każda interpelacja zawiera dwa pytania: 1) czy wiadomy jest dawny fakt ministrowi, 2) co zamierza zrobić, aby dane fakty nie powtarzały się.

Petersburg 6 | VI 906 r. *X.*

* * *

Przybył do Petersburga znany ekonomista profesor akademji w Dublanach, dr. Stanisław Grabski, który obejmuje stanowisko naczelnika biura statystycznego w Kole polskim.

* * *

Do komisji 33 dla zbadania bezprawnej działalności władz administracyjnych z Koła polskiego wybrano ks. Gralewskiego i Chrystowskiego. Z Koła terytorjalnego nie wybrano nikogo. Jeden z członków tego Koła powiedział, że jest to kara za mowę Skirmuntta. (Koresp. „Słowa")

* * *

W tych dniach będzie ostatecznie wypracowany program dla przyszłego centrum Dumy Państwowej.

Projektowaną jest narada delegatów grup parlamentarnych i deputowanych bezpartyjnych.

Na naradzie rozpatrywanym będzie nowy program.

Akcją całą kieruje hr. Heyden.

Z instytucji społecznych.

Kilka słów z powodu sprawozdania Rad. Towarzystwa opieki nad umysłowo choremi.

Z zamieszczonego w № 37 „Głosu Rad." sprawozdania posiedzenia Zarządu wymienionego Towarzystwa dowiadujemy się, że 1) do d. 22 maja r. b. zyskało ono 365 członków, 2) ma zamiar ograniczyć na dłuższy ciąg czasu swoją działalność do gromadzenia funduszów w celu wybudowania odpowiedniego szpitala w okolicach Radomia, 3) zarząd obecny nie uznaje za możliwe przychylić się do wniosku jednego ze swoich członków co do umieszczenia na koszt Towarzystwa jednego lub dwuch chorych z gub. radomskiej w zakładach Warszaw. Tow. opieki nad umysłowo choremi, uważając to za półśrodek, nie przynoszący istotnego pożytku i 4) zabiegając o powiększenie środków, zarząd pisał do władzy Tow. Kred. Ziemskiego o zapomogę, na co otrzymał odmowną odpowiedź, ma zaś zamiar napisać do wszystkich zarządów gminnych z prośbą o udzielanie choćby najmniejszej stałej zapomogi na rzecz Towarzystwa, lecz czeka zniesienia stanu wojennego.

Nikt nie wątpi, że pobudowanie oddzielnego szpitala dla umysłowo chorych w gub. rad. jest konieczną potrzebą, że dwa czy trzy takie szpitale nie mogą wystarczyć na całe Królestwo Polskie z jego przeszło 10 miljonową ludnością. Ale z drugiej strony sądzę, że dla Towarzystwa naszego projekt ten jest prawie niemożliwy do osiągnięcia.

Jeśli zwrócimy uwagę, że ludność naszej gubernji przenosi miljon, a według danych statystycznych, dotyczączch szpitali dla umysłowo chorych (Sprawocznaja kniga dla wraczej. T. II Wyd. Depart. Lek. 1893) jedno łóżko szpitalne wypadać powinno przeciętnie na 7000 ludności, jak to ma miejsce w gubernjach z instytucjami ziemskiemi, to dla naszej gubernji wypadłoby otworzyć szpital mniej więcej na 150 łóżek.

Kto ma pojęcie o kosztach pobudowania takiego gmachu, to, nawet przepołowiwszy ostatnią cyfrę, zrozumie, że mrzonką jest chęć dopięcia zamierzonego celu drogą przez Zarząd wskazaną, nawet w razie dojścia liczby członków Towarzystwa do tysiąca. Liczyć zaś na znaczne ofiary pojedyńczych osób czy instytucji—to znaczy odkładać sprawę ad infinitum.

Nie lepszą też jest druga droga, wskazana przez Zarząd, mianowicie chęć uzyskania stałej zapomogi od gmin. Wszak gminy te płacą stały dość znaczny podatek na szpital w Tworkach, w którym jednak nigdy prawie dla biednych chorych z prowincji miejsc wolnych niema. Zwrócenie się więc Zarządu do gmin o pomoc w sprawie pobudowania szpitala w nadziei korzystania z niego za jakie kilka dziesiątków lat —napewno spotka się z odmową.

Nareszcie zabiegi Towarzystwa o powiększenie swych środków materjalnych przez urządzanie teatrów amatorskich, koncertów i t. p. rzeczy, jak wiemy z doświadczenia, też nie mogą osiągnąć pewnych rezultatów.

Jednym słowem, sądzę, że pobudowanie odpowiedniego szpitala dla gub. radomskiej siłami nawet najliczniejszego Towarzystwa jest niewykonalne; nie może więc być postawione jako jedyny cel Towarzystwa. Dokonanie tak wielkiego dzieła możliwym się staje tylko przy obowiązkowym udziale całej ludności gub. radomskiej drogą opodatkowania jej stosownie do zamożności, co nastąpi zapewne nie prędzej, jak po zaprowadzeniu w kraju naszym autonomji i samorządu. Naturalnie, już dziś należałoby zająć się zbieraniem odpowiednich danych, dotyczących wielkości sumy potrzebnej na budowę i t. p., oraz robić starania, aby te 20 kilka tysięcy rubli, jakie dziś są ściągane z naszej gubernji na rzecz szpitala w Tworkach, nie obciążały niepotrzebnie jej sił płatniczych, bo zakład ten, jako instytucja lecznicza dla biednych nie ma żadnego znaczenia, gdyż aby się tam dostać, nie dość być chorym umysłowo, trzeba jeszcze spełnić w przystępie choroby morderstwo, podpalenie, lub jakie inne przestępstwo, na mocy którego sąd odeśle chorego—przestępcę dla zbadania stanu psychicznego, przyczym tylko w razie uznania go za niebezpiecznego dla otoczenia sąd ma prawo nakazać trzymanie chorego w szpitalu na stałe. W obu tedy razach szpital gra rolę instytucji nie leczniczej, a raczej sądowej: raz jako instancji badającej, czy przestępca podlega odpowiedzialności za czyn spełniony, to znów jako domu izolacyjnego dla osobników, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu; koszta utrzymania takiej instytucji powinny obciążać ministerjum sprawiedliwości, a więc państwo, a nigdy miejscową ludność.

Podatek więc na szpital w Tworkach powinien być zniesiony, a w przyszłości zamiast tego ustanowiono inny na utrzymanie szpitala gub. radomskiej. Dziś zaś i podatek płacimy, i pełno mamy obłąkanych, pozostających bez opieki specjalnej.

Właśnie dla zorganizowania tej opieki specjalnej nad błąkającemi się po ulicach umysłowo choremi powstało nasze Towarzystwo. Gdy zaś pobudowanie specjalnego szpitala za pomocą funduszów T-stwa jest niemożliwością, powinno więc ono dążyć do spełnienia celów innych, możliwych. W ten słuszny sposób zapewne zapatrywał się na zadania Towarzystwa jeden z członków Zarządu, który wystąpił z wnioskiem umieszczenia na koszt Towarzystwa 1—2 chorych w zakładach warszawskich. Byłaby to zapewne kropla w morzu potrzeb na tym polu, ale nazywać taką pomoc *półśrodkiem, nie przynoszącym istotnego pożytku*, jak to uczynił zarząd na posiedzeniu 22 | V, jest błędem grubym, który może stanowić nie o przyroście, a o zmniejszeniu liczby członków Towarzystwa.

Odrzucenie tego wniosku „jednego z członków zarządu", wniosku, z którym solidaryzuje się zapewne niemała liczba zpośród 365 członków Towarzystwa, i ograniczenie działalności Towarzystwa do gromadzenia funduszów, których źródła jakoś nie widać, zadecydowane było przez zarząd, czy zebranie założycieli, zbyt biurokratycznie, bo bez wiadomości ogólnego zebrania, które jedynie ma prawo decydować w sprawach tak zasadniczych, jakie są ramy działalności Towarzystwa.

Jeśli nawet ustawa Towarzystwa daje tak szeroką autokratyczną władzę zarządowi (o czym nie wiem, bo ustawa choć podobno już wydrukowana,

nie została jednak członkom rozesłaną), to należy niezwłocznie odpowiednie paragrafy znieść, aby członkowie Towarzystwa poza obowiązkiem płacenia składki mieli też jakiekolwiek prawa.

Wobec tego przypuszczam, że ogłoszony protokół zarządu Towarzystwa jest tylko materjałem do sformułowania konkretnych wniosków Zarządu dla przedstawienia ich ogólnemu zebraniu, którego zwołania oczekiwać wkrótce należy.

Członek—założyciel Towarzystwa
Dr. J. Pełczyński.

Z Kraju.

„Macierz" i „Sokół".

Wczoraj w Komisji pod przewodnictwem wicegubernatora warszawskiego, barona Wrewskiego, zalegalizowano ustawy Towarzystw krajowych „Macierz" i „Sokół".

„Sokół", obecnie już zalegalizowany, jest pierwszym Towarzystwem tego rodzaju w kraju.

Należeć będą do niego wszystkie dotychczasowe organizacje gimnastyczne.

Założycielami „Sokoła" są pp.: dr. Jan Guirard, adw. przys. Stanisław Popowski i przemysłowiec p. Klemens Starzyński.

Z ziemi Radomskiej.

Sprostowanie.

Na żądanie cenzora pism perjodycznych w gub. Radomskiej zamieszczamy następujące sprostowanie:

„Zamieszczona w sobotnim numerze (№ 25) wiadomość ze Skarżyska nie zgadza się z prawdą. W rzeczywistości nie było rannych żołnierzy i żołnierze do żołnierzy nie strzelali".

Za cenzora *I. Biedko.*

Z miasta.

Teatr amatorski.

W sobotę dnia 9 | VI. w sali resursy miejscowej odbyło się na rzecz T-stwa opieki nad umysłowo chorymi przedstawienie amatorskie. Odegrano: „Nasze bziki" i „Dwie bramy"; przedstawienie było dosyć udatne, w antraktach dzielnie przygrywała nasza strażacka orkiestra, zbierając zasłużone oklaski. ✕

T-stwo poż.-oszczędnościowe. (nadesłane).

P. Rajmund Jaworowski, wiceprezes Tow. Poż. Oszczędnościowego w Radomiu, wyjechał do Warszawy na zjazd Tow. poż. Oszczędnościowych w Królestwie Polskim, zwołany przez kom. współdzielczą przy Tow. popierania przemysłu i handlu.

Koncert.

W sobotę d. 16 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Resursie koncert na rzecz naszego T-stwa Dobroczynności.

Pod względem artystycznym zapowiada się nader pociągająco: deklamacja znakomitej artystki teatru Poznańskiego p. Izy Delewskiej, śpiew p. V. Bocciolone, wiolonczela—p. L. Bończa, skrzypce—p. W. Kenig oraz fortepjan—p. L. Szychewicz. Urozmaicony i doborowy program da nam w części pierwszej: trio Mendelsohna (pp. Kenig, Bończa, Szychewicz), Prolog z Pajaców Leoncavallo oraz „Marzę" (odśp. p. Bocciolone), poezje Konopnickiej i Daniłowskiego wypowie p. I. Delewska, wreszcie p. Kenig odegra 2-gi koncert Wieniawskiego. W drugiej części p. I. Delewska da nam poezje Ela, p. Bocciolone wykona arje Wagnera i Buthovena; zamknie sobotnią ucztę artystyczną trio wykonane przez pp. Bocciolone, Bończę i Szychewicza.

Poza programem, który z pewnością pociągnie sporo osób, łaknących artystycznych wrażeń, zwrócić należy uwagę i na cel, który niewątpliwie przyczynić się powinien do wypełnienia sali po brzegi.

Rozległa działalność T-stwa Dobroczynności nie tylko filantropijna, lecz kulturalna i społeczna domaga się najzupełniej słusznie i prawowicie żywszego poparcia finansowego ze strony szerszego koła mieszkańców Radomia. Poparcie winni dać wszyscy—to obowiązek każdego.

Zdrowa, artystyczna pod każdym względem rozrywka oraz cel koncertu niechybnie mu wróżą wielkie powodzenie.

Omne tulit punctum, qui miscuit utili dulce.[1]

✕

[1] W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zaszła zmiana w programie koncertu: p. I. Delewska przyjechać nie może — przyjeżdża natomiast z Warszawy panna Marja Ziemkiewiczówna, artystka dramatyczna; deklamować będzie utwory Krasińskiego, Ady Negri w przekładzie Konopnickiej, oraz inne utwory naszych poetów.

Telefony. Taksa abonamentowa.

1) Abonament aparatu telefonicznego urządzonego w lokalu abonenta w obrębie pierwszych 2-ch wiorst od stacji centralnej wynosi rocznie 60 rb.

2) Za każde 100 sąż. lub część 100 sąż. przewodnika ponad 2 w. od c. st. do lokalu abonenta dodaje się po 3 rb. rocznie.

3) Za każdy aparat dodatkowy urządzony na przewodniku abonenta, w jednym lub kilku zabudowaniach znajdujących się w jednej własności ziemskiej płaci się:

a) jeżeli dodatkowy aparat urządza się w tymże domu—po 24 rb. rocznie.

b) jeżeli zaś w innym zabudowaniu, to dodaje się do ceny oznaczonej w p. *a,* za każde 100 sąż. lub część 100 sąż. przewodnika łączącego dodatkowy aparat z głównym telefonem—po 3 rb. rocznie.

4) Za dodanie do telefonicznego aparatu:

a) osobnego dzwonka indukcyjnego w tymże samym gmachu—3 rb. rocznie.

b) drugiej tubki telefonicznej—3 rb.

5) Za przeniesienie aparatu telefonicznego podług życzenia abonenta:

a) w tymże mieszkaniu 5 rb. jednorazowo

b) do innego mieszkania w drugim domu po rb. 10 za każdy raz.

Taksa abonentów poza obrębem miejskiej linji telefon.

1) Za urządzenie linji telefonicznej poza obrębem miejskiej linji koncesjonarjusz pobiera najwyżej 10 rb. za każde 100 sąż. lub część 100 sąż. przewodnika.

2) Płace dla abonentów zamiejskich obliczają się podług taksy miejskiej na mocy kontraktu.

3) W odrębie 3 wiorst od st. centr. koncesjonarjusz obowiązany urządzać połączenia telefoniczne na warunkach ustanowionych dla abonentów wewnętrznych.

4) Dla włączenia abonentów mieszkających dalej niż 3 wiorsty należy za każdym razem postarać się o oddzielne pozwolenie naczelnika Warsz. Pocz. Teleg. Okręgu.

5) Obowiązkowy termin abonamentu określa się: przy oddaleniu pomieszczenia od stacji centralnej od 2 do 3 wiorst—2 lata, od 3 do 4 wiorst—3 lata i od 4 wiorst—4 lata. ∞

Z Kasy Przemysłowców.

W niedzielę w lokalu Kasy przemysłowców odbyły się wybory kontrolera pod przewodnictwem p. Edwarda Kosińskiego. Ze złożonych podań kandydatów wybrano trzech kwalikujących się do objęcia powyższej posady, mianowicie p.p. Prybego, Bogackiego i Latermana, z których największą ilością głosów (22 gł.) wybrany został p. Prybe, dotychczasowy pracownik w technicznym biurze p. Kosińskiego. Po skończonych wyborach, przewodniczący p. Kosiński winszował zebranym, zaznaczając, iż Kasa Przemysłowców w osobie p. Prybego zyskała dzielnego i sumiennego pracownika. ∞

Pożar.

W niedzielę około godziny 1½ w nocy rozległy się w mieście dzwonki i trąbki sygnalizujące pożar. W stronie Młodzianowa ukazała się łuna. Straż ogniowa, zebrawszy się w krótkim czasie, wyruszyła na miejsce pożaru. Okazało się, iż pod Młodzianowem zapaliły się zabudowania tamtejszego kolonisty; spalił się dach, resztę przybyła straż ocaliła, nie dopuszczając dalszego rozprzestrzenienia się ognia. ∞

Podatek paszportowy.

Podatek pięciorublowy od paszportów zagranicznych na rzecz Czerwonego Krzyża, wprowadzony na czas wojny, od kilku dni został zniesiony. ∞

Prasa prowincjonalna.

Gdyby mieszkaniec ziemi radomskiej zechciał przez parę tygodni przeglądać prasę prowincjonalną, dowiedziałby się jak w zapadłych nawet zakątkach naszego Królestwa ludziska wszczynają u podstaw robotę mrówczą niemal na każdej placówce. I smutno na duszy i zazdrość ogarnia radomiaka. Boć my, mieszkańcy ziemi radomskiej, chyba z tej samej gliny, co i wszyscy, jednakże wolimy gryźć się jak... zajmować się wielką (cukierniana) polityką lub wylegiwać się i wypoczywać po mozolnej pracy przy zielonym stoliku i zbieraniu ploteczek, zamiast realnego uregulowania miejscowych braków i wprowadzenia w czyn żywotnych, na dobie będących i palących spraw. Jeszcześmy nie odwykli od dawniejszych nawykuień. Zerwijmy się więc chyżo na nogi ze swego długoletniego legowiska i pracujmy z zapałem jak gdzieindziej.

Promienna zorza już świta! po przebudzeniu długo wylegiwać się niezdrowo i nie wolno.

Pono w Radomiu mamy oddział Tow. Hygienicznego z ukonstytuowanym zarządem, lecz.........

„Kurjer Lubelski", „Gazeta Kaliska", „Wiadomości Częstochowskie", „Tydzień" i inne niemal w każdym numerze komunikują o pracy tej instytucji na szeroką skalę. Z Kurjera Lubelskiego dowiadujemy się, że w ostatnich czasach w Lublinie powstały nowe sekcje, sekcja odczytowa i przeciw—alkoholiczna.

W Lublinie sekcja odczytowa założyła muzeum przyrodnicze, z którego będą mogły korzystać szkoły i szerszy ogół, w Częstochowie wygłoszono już cały szereg odczytów, które wzbudziły ogromne zainteresowanie miejscowego ogółu, obecnie zaś z odczytami popularnemi Częstochowa przenosi się w okolicę.

W Kaliszu, Lublinie, Częstochowie, jak wspomina miejscowa prasa, wygłaszają odczyty zaproszeni goście. W Kaliszu p. S. Posner o konstytucji, ks. Gralewski w kwestji szkolnej, w Lublinie p. Stołychwo o człowieku kopalnym, p. Wróblewski o alkoholizmie, w Częstochowie p. A. Niemojewski o Wyspiańskim i t. d.

W Radomiu zaś pono mieli wygłosić odczyty pp. Nusbaum i K. Hoffman, lecz nie umieliśmy, czy nie chcieliśmy tym się zająć.

Z „Gaz. Kaliskiej" dowiadujemy się, że w Kaliskiej gub. już wprowadzono na szersze tory sprawę spółek włościańskich; tam opracowano projekt ustawy spółek włościańskich handlowo-rolnych, jaki zamieściła „Gaz. Kal." w № 138.

Także wre w całej pełni robota koło utworzenie wiejskich ochronek. Już na szpaltach miejscowej Gazety czytamy spostrzeżenia i uwagi w tej sprawie.

W miasteczku Zduńskiej Woli (Kaliskiej gub.) założono bezpłatną czytelnię, a my radomiacy, mieszkańcy wielkiego miasta gubernjalnego nie potrafiliśmy dotychczas naszej postawić na nogi i oprzeć na trwałych podstawach.

W każdym numerze prowincjonalnej prasy widzimy ogromne zainteresowanie miejscowego ogółu kwestję szkolną; „Tydzień" piotrkowski donosi, że przeszło 1300 dzieci z Piotrkowa wyjeżdżało do Częstochowy, „Kurjer" lubelski wspomina o wycieczkach szkolnej młodzieży z nauczycielami do Nałęczowa, Puław, o zwiedzaniu fabryk, majątków ziemskich w celach naukowych.

Radom zaś w tym kierunku, o ile nam wiadomo, jeszcze nic nie uczynił. Przecież i my mamy na miejscu garbarnie, drukarnie, odlewnię, fabrykę mebli giętych, terrakotowych posadzek, stację elektryczną i t. d.

Czy zwiedzanie takich zakładów z nauczycielami nie przyniosłoby naszej uczącej się młodzieży korzyści?

A czy mało mamy w gubernji naszej ciekawych pod wielu względami miejscowości? Mamy przecież, Zwoleń, Czarny las, Janowiec, Iłżę, Św. Krzyż, Sandomierz i t. d.

Z obowiązku kronikarskiego powtarzamy za „Tygodnikiem Suwal.", że z inicjatywy energicznego dyrektora Szkoły Handlowej w Suwałkach p. W. Grabińskiego 1 kwietnia odbyło się zebranie w gmachu szkoły całego ciała nauczycielskiego i 120 rodziców i opiekunów uczniów dla omówienia spraw szkolnych i wychowawczych, przyczym przez dyrektora było zaprojektowano prowadzenie obrad w następującym porządku: 1) wychowanie moralne 2) spowiedź wielkanocna uczniów katolików 3) uniformy 4) o godzinach wykładowych 5) finanse Szkoły 6) nauka i wychowanie 7) bibljoteka Szkolna 8) hygiena, 9) kwestje ogólne. Komentarze o powyższym chyba zbyteczne, fakty same za siebie mówią.

Z radością dzielimy się podaną przez „Wiad. Częst." wiadomością: pp. Kruszyński i Proszowski, rzeźbiarze częstochowscy, zainicjowali wzniesienie w Częstochowie wieszczowi naszemu Mickiewiczowi pomnika, podejmując się bezpłatnego wykonania robót według przedstawionego rysunku.

Redakcja „Wiad. Częst." już się krząta koło ukonstytuowania komitetu celem opracowania kosztorysu, obmyślenia środków na zakup materjałów, wyboru miejsca, uzyskania pozwolenia i t. d.

W Zagłębiu Dąbrowskim powstał nowy organ, dziennik „Głos Zagłębia" o kierunku narodowym i demokratycznym.

Witamy i szczerze życzymy koledze powodzenia na tak trudnym i ważnym u nas posterunku. *Ka.*

KORESPONDENCJE.

Opoczno, 1 czerwca 1906 r.

Zajście, jakie miało miejsce podczas wyborów z większej własności w Opocznie, załatwione zostało polubownie: przeciwnicy przeprosili się wzajemnie... listownie, i cisza błoga zapanowała na chwilę.

Mówię: na chwilę, gdyż wiem ze smutnego doświadczenia, jakie nabyłem po wydrukowaniu przez „Kurjer" mojej poprzedniej korespondencji, że cisza ta potrwa do wydrukowania obecnej.

Co prawda, żaden *chevalier* Zielonogłowski nie zawołał groźnie o szpadę ojców swoich, aby nią śmiałka ukarać, jak to ongi spotkało Litwosa za jeden z jego felietonów; jednakże „pewien huczek między bracią szlachtą był uczyniony" i posypały się zarzuty na moją nieszczęsną łysinę.

„Tego pisać się nie godziło"—zagrzmiał jeden mąż basem. „To szelmostwo" rozmazywać takie rzeczy"—wtó-

ruje mu drugi... „To sprawa prywatna dwuch panów, od której pismakom zasię“—woła trzeci.

Obstupui!... Prywatna?!... ha, to co innego. Dalibóg, o tym nie wiedziałem, że *takie* sprawy są sprawami prywatnemi! Pomimo tego, jako człowiek nie posiadający w składzie wad swoich brzydkiej wady, zarozumiałości, byłbym umilkł przekonany, gdyby... och! gdyby, nie owo listowne zakończenie kwestji.

Rozumiem przeprosiny, w *takich razach*, *wobec całego gremjum*, przy którym czyn karygodny został popełniony; rozumiem—przy wybranych *od tegoż gremjum*; lecz zupełnie nie mogę pojąć, na jakiej zasadzie szczupłe kółko znajomych wygłosiło wyrok, uznający listowne przeprosiny za dostateczne.

„Panie, to dla mnie, a co dla głodnych dzieci?“—powiedział w pewnym przypadku ks. Bodouin, a jabym chciał zapytać: Panowie, to dla was, a co dla wyborców? Może być, że moje demokratyczne pojęcia są inne, jak narodowej arystokracji, tytułującej się obecnie N-dekami; jednakże ten sposób załatwienia sprawy nie może mi się w głowie pomieścić...

Czyby, wypadkiem, „Głos Radomski“, jako bliżej „wielkiego ołtarza“ N-deków stojący, nie podjął się oświecić biednego korespondenta?

Uporawszy się, nareszcie, z wyborami, odkładam je *od acta*, a na zakończenie—coś ogólniejszego.

Urodzaje w całym powiecie zapowiadają się znakomicie i ludziska zaczynają trochę weselej na świat spoglądać. Właściwie: spoglądaliby, gdyby nie stan wojenny i niepewne, co do przyszłości położenie. Resztki ziemniaków, których, wbrew statystycznym danym zbieranym corocznie przez gminy, okazała się jeszcze ilość ogromna, ludzie wyprzedają po 40—50 groszy za korzec. Jednocześnie i na zboża ceny spadają; tak że: jest urodzaj—niema ceny, niema urodzaju—niema co sprzedać, czyli, jednym słowem, błędne koło, którego osią jest ciągły brak pieniędzy.

Nic też dziwnego, że w roku bieżącym lud małorolny i zadłużeni koloniści bankowi gromadnie wyruszyli na robotę za granicę.

Nie można określić, ilu ludzi mogło wyruszyć, ponieważ paszportów nie biorą, lecz z rozmów z ludem wiejskim w różnych gminach, można wnioskować, że z Opoczyńskiego powiatu wyszło około 2000. Wychodźcy pracują przeważnie w Saksonji i Prusach, a niektórzy, jak widać z ich listów, zawędrowali aż do Danji. Zarabiają, widocznie, nieźle, gdyż każda poczta przywozi rodzinom pieniądze; lecz na tym się kończy cała przyjemna strona wyjścia na roboty za granicę! Poszedł biedak jeden i drugi, pracują niemcom jak woły, zarabiają pieniądze... posyłają... lecz jak je odebrać? W tym sęk!

Rozporządzenie p. Durnowo, co do przesyłek pieniężnych, trwa dalej; a więc pieniądze z poczty można odebrać tylko w Opocznie. Z powodu tego „sympatycznego“ rozporządzenia, jedna i druga słomiana wdowa, chcąc odebrać przesłane przez męża pieniądze, zostawia na opiece Boskiej drobne dzieci, opuszcza pilną robotę w polu i biegnie nieraz, o 3—4 mile, gdyż rząd przyznaje, że niema siły ochraniać marnej poczty w Drzewicy lub Przysusze!

Czasby już doprawdy znieść to dzikie rozporządzenie.

Wit.

OGŁOSZENIA.

Rozkład pociągów.

(od dnia 1 maja 1906 r. czas warszawski).

Odchodzą z Radomia

w stronę Iwangrodu, Kijowa, Odesy i Warszawy:

№ 2* o godz. 4—09 p. pd.
№ 4 „ 2—31 w. n.
№ 38* „ 7—41 r.

w stronę Skarżyska, Koluszek, Ostrowca, Kielc, Granicy i Sosnowca:

№ 1* o godz. 1—03 p. pd.
№ 3 „ 6—02 r.
№ 37* „ 10—46 w.

Przychodzą do Radomia

z Warszawy i Iwangrodu:

№ 1 o godz. 12—53 p. pd.
№ 3 „ 5—55 r.
№ 37 „ 10 38 w.

Ze Skarżyska

№ 2 o godz. 4—01 p. pd.
№ 4 „ 2—21 w. n.
№ 38 „ 7—34 r.

Odchodzą z Ostrowca:

7/5/2 o godz. 12—18 p. pd.
3/38 „ 9—30 w.

Przychodzą do Ostrowca:

№ 4 o godz. 4—48 p. pd.
№ 28/6 „ 9—13 r.

Odchodzą z Koluszek do Skarżyska:

№ 4 o godz. 3—03 w. n.
№ 28/6 „ 9—03 r.
№ 66 „ 8 01 wiecz.

Odchodzą ze Skarżyska do Koluszek:

№ 67 o godz. 8—03 r.
№ 7/5 „ 3—13 p. pd.
№ 3 „ 1—28 w. n.

* №№ 1, 37, 2 i 38 łączą się z Ostrowcem.

ZARZĄD

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Radomiu.

Stosownie do § 36 Ustawy Towarzystwa podaje się do wiadomości, że nadzwyczajne ogólne zebranie reprezentantów w celu rozpatrzenia interesów Towarzystwa, oraz wyborów członków Zarządu i Rady, odbędzie się w sali Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w dniu 26 czerwca r. b. t. j. we Wtorek o godzinie 6 po południu.

Stosownie do § 37 Ustawy Towarzystwa zebranie reprezentantów uważa się za doszłe do skutku bez względu na ilość przybyłych reprezentantów.

Zarząd.

Redaktor i Wydawca Dr. H. Fidler.

„Druk Jan Kanty Trzebiński“—Radom.